Nr 106. Śmigiel, środa 10. maja 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont.czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wybory na ławników:

1) gospodarza Jana Nowaka II z Nowejwsi
2) gospodarza Franciszka Wandelta z Nowejwsi

oraz gospodarza Józefa Burę z Nowejwsi na zastępcę ławników gminy Nowawieś zatwierdzam.

Śmigiel, dnia 1. maja 1922 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Kopczyński.

Ogłoszenie.

Od 1. 4. b. r. obowiązuje na powiat śmigielski następująca taryfa kominiarska:

I. Za **każdorazowe** wymiatanie	1. piętro Mk.	2. piętro Mk.	3. piętro Mk.
A. komina włazowego	25	30	35
komina tyczkowego	25	—	—
komina z połączeniem jednej ruskiej rury	20	25	25
B. komina piekarskiego	40	45	45

Skiepy i poddasza uważa się tylko wtenczas za osobne piętro, jeżeli w nich znajdują się ogniska jak pralnie i. t. d.

Za każdorazowe wydobywanie sadzy z dolnych otworów w kominach płaci się 20 mk. od wszystkich kominów.

Należytość, którą właściciel kominiarzowi płaci za odnoszenie wydobytych sadzy na śmietnik ustanawia się na 20 mk.

II. Za każdorazowe wyczyszczenie pieca kuchennego

1) bez pieca do pieczenia 25 mk.
2) z 1 piecykiem do pieczenia 35 „
3) z 2 piecykami do pieczenia 40 „

III. Za każdorazowe wypalenie jednej ruskiej rury w kominie wyłącznie materjału do wypalenia, który właściciel dostarcza, 100 mk.

Jeżeli właściciel domu ma więcej jak 20 kominów do czyszczenia, wtenczas podlega wysokość opłaty za czyszczenie obopólnej ugodzie.

W przypadkach w których do ugody nie dojdzie, na wniosek jednej z stron Starosta zbadawszy rzeczostan, ustanawia ostatecznie wysokość opłaty.

Tak samo postępuje się w przypadkach, które niniejsza taryfa nie przewiduje.

Dotychczas obowiązującą taryfę z dnia 14. 9. 21. ogłoszoną w Orędowniku Powiat. Nr. 214. znosi się.

Wedle § 2 rozporządzenia prezesa rejencji w Poznaniu z dnia 11. 4. 1914 r. (Dzieunik Urzędowy na rok 1914 strona 276) podlegają kominy, gdy je się używa obowiązkowi wymiatania w latowych miesiącach przynajmiej co 6 tygodni, w zimowych miesiącach co 4 tygodnie.

Powyższą taryfę należy w zwłykły sposób w miastach i we wsiach przez Magistraty wzgl. Zarządy gminne ogłosić.

Przewodniczący wydziału powiat.
Kopczyński, Starosta.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

O uposażenie duchowieństwa

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu poseł Dubanowicz wniósł do laski marszałkowskiej następujący wniosek nagły, podpisany przez posłów Narodowo-Chrześcijańskiego Stronnictwa Ludowego, Związku Ludowo-Narodowego i Narodowo-Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego:

„Uposażenie instytucji i duchowieństwa katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej urąga wszelkiemu poczuciu słuszności i sprawiedliwości.

Kościołowi Katolickiemu w Polsce odjęły państwa zaborcze prawie wszystkie majątki w ziemi, nieruchomościach miejskich i kapitałach, pozbawiły go prawa ściągania przy pomocy aparatu administracyjnego dawniejszych regularnych danin od wiernych, z wyjątkiem danin na cele budownictwa kościelnego i skazały go na etaty państwowe.

Podczas gdy wszelkie etaty państwowe z czasów przedwojennych zostały obecnie przeliczone przez państwo na stan odpowiadający przynajmniej w przybliżeniu dzisiejszej realnej wartości waluty, etaty kościelne w Rzeczypospolitej są obliczane dalej podług normy dawniejszych i stanowią jaskrawy i krzywdzący wyjątek. Księża Kardynałowie pobierają ze Skarbu Państwa na kapelana, służbę i całe utrzymanie dotację wynoszącą, w całości 30.000 mkp., księża biskupi 25.000 mkp., kanonicy 12.000 mkp., księża proboszczowie 648 mk., księża wikarjusze 320 mkp. rocznie.

Nadzwyczajne dodatki, wypłacane djecezjom dla tych ostatnich stanowią około 1,200 mkp. rocznie. Uposażenie seminarjum duchownych wynosi po półtora miljona marek, konsystorzy katolickich po trzysta tysięcy (podczas gdy konsystorz ewangelicki w Warszawie dotowany jest kwotą pięciu miljonów marek), uposażenie klasztorów po sto tysięcy marek rocznie.

„To wyjątkowe upośledzenie praw materjalnych kościoła katolickiego przy zostawieniu na urzędach parafjalnych ciężaru prowadzenia na rzecz Państwa Ksiąg Stanu Cywilnego wygląda tem jaskrawiej, jeśli się je porówna z uposażeniem innych wyznań. Mimo, iż majątki gmin wyznania ewangielickiego względnie żydowskich, nie zostały objęte żadną konfiskatą i stanowią dzisiaj pokaźne wartości, mimo, że z tego tytułu nie ciążą na Rządzie Polskim żadne obowiązki, Rząd Polski utrzymuje zakłady (Seminarja Żydowskie) i Funkcjonarjuszów tych wyznań (wyzn. ewang. dochodzą oni do poborów równych urzędnikom 5-tej klasy) i ściąga w drodze przymusowej rosnące, miljardowe kwoty również na potrzeby tych wyznań (gdy w Łodzi w 1920 roku kwota ścigana przez Rząd na gminę żydowską wynosiła 6,000.000 mkp., została ona obecnie podniesioną do 30,000.000 mkp.). Nie wdając się w wywody jakimi skutkami na zewnątrz i na wewnątrz Państwa grozi w Państwie chrześcijańskiem i katolickiem pozostawienie kościoła w nędzy i poniżeniu, na stanowisku krzywdzonego wyjątku, podpisani wnoszą:

„Wzywa się Rząd, ażeby najdalej do jednego miesiąca przedłożył Sejmowi projekt ustawy o uposażeniu instytucji duchownych i duchowieństwa oparty podług norm walutowych przyjętych przez Skarb Państwa przy wypłacaniu innych etatów“.

Do Pana Prezydenta Ministrów

Interpelacja

posłów: Fiołki, Bigońskiego i innych z Nar. Chrz. Klubu Robotniczego. (Chrz. Nar. Str. Pracy) w sprawie opłaty prac wykonanych przez rzemieślników dla Państwa.

Skutkiem dewaluacji marki naszej i połączonej z tem niemożności prawidłowej kalkulacji oraz z powodu braku surowców znalazło się rzemiosło polskie z szkodą dla gospodarczego życia społeczeństwa w nadzwyczaj trudnem położeniu.

Rzemiosło nasze nie otrzymując w czasach niepewnych kredytu nie może takowego udzielać, nie chcąc warsztatu swego narazić na zastój, albo co gorsze na całkowitą ruinę.

Tymczasem zdarza się często, że instytucje państwowe poleciwszy rzemieślnikom wykonanie prac pewnych, zwlekają z opłatą należności długie miesiące a nawet lata. Ten stan rzeczy prowadzi rzemieślniczych dostawców państwowych do zubożenia, zmniejszenia środków obrotowych i co zatem idzie — zaniku warsztatów pracy.

Wobec powyższego, niżej podpisani zapytują?

1. Czy Panu Prezydentowi Ministrów stosunki te są znane?

2. Co zamierza uczynić, aby podobny stan rzeczy swoją drogą kupiecką niemoralny usunąć, a umożliwić rzemiosłu polskiemu normalny rozwój?

Warszawa, dnia 25. kwietnia 22.

Interpelanci: Fiołka Bigoński.

Ciszakowcy.

Mamy Witosowców, Thugutowców niech więc mamy jeszcze więcej owców mianowicie, Ciszakowców. N. P. Rowcy znikli z powierzchni, ponieważ narodowo czujący N. P. Rowcy wyrzekli się dalszej współpracy na mocy stawianych im przez Ciszakowców radykalnych warunków. Istnieje zatem partja Ciszaka (t. zw. Antka z pod Pniew) czyli partja Ciszak-owców.

Jeśli bowiem tacy wybitni mężowie N. P. R-u, jak p. p. Mańkowski i Leśniewski zrywają stosunek z N. P. Rem, to łatwo nam się domyśleć, jak energiczną walkę stoczyć musieli przywódcy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego z radykalnym żywiołem N. P. Ru, czyli Ciszak-owcami.

Ażeby przeto jasny wyrobić sobie pogląd na sprawę, musimy choć w kilku zdaniach przypomnieć czytelnikom osobę p. Ciszaka i jego karjerę.

Pan Antoni Ciszak urodzony pod Pniewami wyemigrował, jak wielu naszych rodaków, na obczyznę. Zatrzymał on się w Berlinie i tamże pędził swój doczesny żywot, według nauk i zasad Scheidemanów, Cohnów, Sobelsohnów i Abra-chamów. Gdy p. Antoni przyjechał do Berlina, zastał on tamże kilkadziesiąt tysięcy Polaków, zrzeszonych w 70 organizacjach polskich narodowych i Zjednoczenie Zawodowe Polskie, do którego należał każdy pracobiorca Polak, dążący do wskrzeszenia niepodległości państwa polskiego. Prócz tych narodowych stowarzyszeń istniała jeszcze bardzo nieliczna partja t. zw. Polska Partja Socjalistyczna, czyli w skróceniu P. P. S.

Dziwoląg ten służył wyłącznie interesom niemieckim. P. P. S. subwencjonowała niemiecka socjaldemokracja, ona też zasilała P. P. S. rozmaitemi piśmidłami niemieckiemi i flugblattami i t. p. To też członkowie P. P. S. w Berlinie przejęci duchem swych parteigenosów na swych zebraniach posługiwali się językiem niemieckim (chociaż szło im to czasem, jak siekierą po kamieniach).

Przy każdych wyborach szli ławą z parteigenosami przeciw Polsce i wybierali posłów Niemców, występując publicznie najostrzej przeciw polskiemu Kołu poselskiemu w parlamencie, nazywając jednych tych obrońców interesów polskich zdrajcami. Polskie gazety nazywali członkowie P. P. S. „Judasblattami“ i wzywali publicznie do wyrzucenia pism polskich i katolickich z domów polskich, nawołując do abonowania „Vorwärtsa“. Członkowie P. P. S. nie zważając nawet na przysłowie niemieckie: „der grösste Lump im Land, ist der Denuntiant“, denuncjowali członków Z. Z. P. przed parteigenosami, że Z. Z. P. zastępuje interesy polskie, a nie robotnicze, dzięki czemu wielu członków Z. Z. P. i patrjotów polskich Niemcy teroryzowali i w końcu na bruk wysadzili.

Na zebraniu P. P. S. zapraszano parteigenosów, a referentami na tych zebraniach byli Niemcy, polskie zaś wiece narodowe członkowie P. P. S. usiłowali rozbijać. To i wiele więcej przeciw Polsce zdziałano w P. P. S. w Berlinie w czasie, gdy cała Polska krwawiła pod cięgami knuta krzyżackiego.

I teraz proszę wyobrazić sobie, że jednym z długoletnich i najgorliwszych członków P. P. S. w Berlinie był p. Antoni Ciszak, obecny — o ironjo! — redaktor „Prawdy“, pisma rzekomo narodowego. Pan Ciszak, to ten sam człowiek, którego p. Jan Brejski w roku 1918-tym na zgłoszenie się p. Ciszaka do N. S. R. później N. P. R. zalecał przyjąć na członka, lecz tylko pod tym warunkiem, że p. Ciszak nie powinien nigdy w N. S. R. zajmować stanowiska kierującego.

Pan Ciszak, dzięki protekcji, dostał się do władzy partyjnej i jego rządy partyjne są tego rodzaju, że kto ma rozum, a nie plewy w głowie, odwraca się od p. Ciszaka, pozostawiając mu tylko Ciszakowców, lecących owczym pędem za demagogicznymi frazesami tego wichrzyciela społecznego. Kończę uwagą, że nie mamy więcej N. P. R. tylko Ciszakowców.

(Sztandar.)

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Izydora rol.
Jutro: Adolfa
Wschód słońca: 5,36, zachód 8,05
Długość dnia: 15,06. Przybyło 6,45.

Kradzieży z włamaniem dokonali niewyśledzeni dotychczas złoczyńczy w budynku stacyjnym Pow. kolejki w Śmiglu w nocy z poniedziałku na wtorek. Sprawcy dostawszy się przez tylne okno do środka zabudowania weszli przez małe okienko kasowe i zabrali z szafki biletowej 600 mk., gotówką oraz większą ilość biletów państwowych przedstawiającą wartość około 30.000 mk.

Wszelkie próby włamania się do kasy ogniotrwałej musieli widocznie zaniechać, gdyż jak z uszkodzenia przekonać się można nie mieli właściwych narzędzi złodziejskich. Z dolnej części, na której kasa spoczywa wyłamano zamek i zabrali mało przedstawiające zawartości jak zapałki itp. rzeczy.

Wystawa koronek w Muzeum Wielkopolskiem. W sobotę o godz. 12 w południe odbyło się otwarcie, interesującej wystawy koronek w Muzeum Wielkopolskiem przy współudziale przedstawicieli władz, oraz zaproszonych gości.

Bogactwo gazu ziemnego Krośnieńskim. Z Krosna (Małopolska) donoszą nam, że w kilku szybach ujęto produkcję gazu z wypływem 25 metrów sześciennych na minutę, co dowodzi, że olbrzymie bogactwo gazu ziemnego spoczywa w Krośnieńskiem.

Wypadek z lokomotywą. Z Gdańska donoszą, że w sobotę rano wypadła tu do wody w porcie lokomotywa wskutek złego połączenia mostu zwodzonego. Zarówno maszynista jak i maszyna zatonęli.

Napad na żydów. W Małopolsce, pomiędzy Czernyszowem a Adamami pod Toporowem 7 zamaskowanych bandytów napadło na jadących na 7 furach kilkudziesięciu żydów, którzy jechali do Krasnego. Część żydów uciekła do wsi Czarnyszewa, a bandyci zrabowawszy 865 tysięcy marek i kilkaset dolarów umknęli do lasu.

Telegramy.

Z Sejmu.

Warszawa, 7. 5. Wczoraj po długich oczekiwaniach i ciągłych odkładaniach pewnych stronnictw, spekulujących na utrzymanie jak najdłuższego żywotu obecnego Sejmu, — weszła wreszcie pod obrady izby ustawa o ordynacji wyborczej.

Referent pos. Grzędzielski (P. S. L.) ograniczył się do suchego podania, meritum samej ustawy, wyzakując jej myśli przewodnie, przyczem motywacja jego była słaba.

Na czoło wczorajszych, częstokroć bardzo uciążliwych i pełnych popisywania się elekwencją, niejednokrotnie wątpliwej wartości mów, wysunęły się faktycznie rzeczowe wywody posła Lutosławskiego (Zw. Lud. Nar.), któremu należy zawdzięczać cały szereg trafnych poprawek oraz zmian, wprowadzonych do ustawy i który w pracach komisji wykazał w tym względzie dużą gorliwość oraz znajomość rzeczy. W imieniu Zw. Lud. Nar. mówca, pomiędzy innemi zgłasza wniosek o skrócenie okresu wyborczego do 48 dni, co jest niezbędne ze względu na naprężenie, jakie zawsze wywołują wybory, a które dla kraju nie jest bynajmniej pożądane.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie we wtorek popołudniu.

Z Rady Ministrów.

Warszawa, 7. 5. (Pat.) Na posiedzeniu w dniu 6. b. m. Rada Ministrów powzięła następującą uchwałę:

Rada Ministrów ponawia uchwałę z dnia 30 marca b. r., zabraniającą wywozu poza granice państwa pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia, mąki, ziemniaków, kaszy, bydła, jaj i nierogacizny. W wyjątkowych wypadkach zezwolenia na wywóz powyższych art. mają być udzielane tylko za zgodą nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny. Certyfikaty wywozowe na te art. muszą być zaopatrzone podpisem i pieczęcią nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny.

Wydane do dnia 4. b. m. zezwolenia na wywóz powyższych art. wymagają do swej ważności dodatkowego podpisu i pieczęci nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny. Uzyskane do 4. b. m. zezwolenia na wywóz mają przeto być w powyższym celu dodatkowo przedkładane w nieprzekraczalnym terminie 14 dni w gmachu min. skarbu ul. Rymarska 3 II. p. lokal nr. 70.

Następnie Rada Ministrów postanowiła powołać komisję specjalną złożoną z przedstawicieli prezydjum Rady Ministrów, min. spr. wewn. i min. sprawiedliwości celem zbadania zarzutów przedstawionych podczas dyskusji sejmowej nad expose rządu a dotyczących postępowania władz administracyjnych. Wreszcie Rada Ministrów przyjęła wniosek min. spraw wojsk. o powołania lekarzy weterynarji w rezerwie na ćwiczenia wojskowe.

Miljonówka.

Warszawa 7. 5. (Pat.) W sobotniem ciągnieniu miljonówki wylosowano nr. 4 270 321.

Z Giełdy gdańskiej.

Gdańsk, 7. 5. Na wczorajszej popołudniowej giełdzie notowano mk. polskie 7.16—7.19, przekazy na Warszawę 7.16—7.19, przekazy na Poznań 7.13½ — 7.21⅓. Dolary 287.46 — 288.04. Londyn 1288.70—1293.30. Amsterdam 11.083.90—11.106.10. Paryż 2662.30—2667.70.

Możliwość odroczenia zjazdu.

Genua, 7. 5. W kołach tutejszych twierdzą, że Zjazd Genueński zostanie odroczony na pewien czas prawdopodobnie już w połowie tego miesiąca. Data i czas trwania przerwy nie jest jeszcze dotychczas ustalony. Jest rzeczą prawdopodobną, że większość głównych delegatów, którzy są równocześnie premjerami w swoich krajach, zechce użyć tego czasu celem złożenia swym parlamentom sprawozdań o obradach Zjazdu. Przerwa ta ma nastąpić zarówno z tego powodu, jak również i dlatego, że sprawy, które weszły pod obrady Zjazdu przybrały już takie rozmiary, iż dla ich rozwiązania potrzebne są całotygodniowe obrady. Myśl tymczasowego przerwania obrad miał poddać sam Lloyd George, który początkowo wprawdzie obawiał się odroczenia ze względu na możliwość zupełnego zerwania w takim wypadku, jednak obecnie obawy te zostały rozproszone, gdyż z góry już ma być oznaczona data ponownego zebrania się delegatów, a podczas przerwy mają tu nadal obradować wszystkie komisje.

Organizacja szpiegowska we Francji.

Paryż, 7. 5. Wykryto we Francji olbrzymią organizację szpiegowską, działającą w arsenałach, portach i fabrykach wojskowych. Znaleziono cały szereg planów i modeli nowych okrętów, wiadomości o organizacji marynarki oraz konstrukcji łodzi podwodnych, jak również informacyj o operacjach floty francuskiej na morzu Śródziennem, w czasie podróży Milleranda do Afryki. Głównemi siedliskami organizacji są Brest Lourian i Tulsza oraz arsenały pod Paryżem.

Całość akcji była obliczona na agitację, chodziło o wywołanie rewolty pomiędzy marynarzami, celem obalenia obecnego rządu i zaprowadzenia w pierwszych dniach lipca bolszewji we Francji. Aresztowano cały szereg osób.

Wesoły kącik

Humor sejmowy.

Na sesji w sprawie wojskowej przemawiał imieniem Chrześc. Nar. Str. Pracy poseł Wichliński. Wchodzącego na trybunę powitał enperowski poseł Herz okrzykiem: „Organista idzie". — Poseł Wichliński na to odrzucił krótko: „Jeszcze organista na klawisz nie nacisnął, a już się odzywa fujara".

Sejm pokładał się ze śmiechu.

Wymagająca za wiele.

„Więc" pyta sarkastycznie zmęczony kupiec, układając liczne obejrzane i niekupione artykuły z powrotem na półkach „czy pani może wymyśleć jeszcze cośkolwiek, cobym mógł Pani pokazać".

„Owszem" odpowiada wybredna kupująca, „ale wątpię, czy Pan to posiada".

„Cóż takiego"?

„Trochę grzeczności".

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

W sobotę, dnia 6. bm. o godzinie 3 rano zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. w 78 roku życia nasz nieodżałowany kolega

ś. p.

Franciszek Ober

W Zmarłym straciliśmy bardzo przykładnego współpracownika, to też niewygasłą wdzięczność zachowamy Mu w sercach naszych.

Cześć Jego pamięci!

Kolegjum nauczycielskie.
Z p. Antoni Janiszewski,
rektor.